

OWIDIUSZ: *AMORES* I 1

Do armii i wojen gwałtownych opisu zbierałem wyrazy,
By wiersza pasował rytm powagą swą do tematu.
Wers dolny był równy górnemu; lecz oto Kupidyn ze śmiechem
Sylaby sekretnie skradł i jednej braknie w nim stopy.
„Kto tobie, o chłopcze okrutny, dał władzę nad pieśnią sprawować? 5
Wszak Muzom poetów lud podlega, wcale nie tobie!
Co, gdyby tak Wenus Minerwie porwała rynsztunek bitewny,
Minerwa zaś poszła w bój weselne dzierżąc pochodnie?
Kto Ceres pozwoliłby przejąć gór dzikich i borów królestwo,
A nadzór uprawy pól Łuczniczce zlecił Dziewiczej? 10
Któż Feba o włosach trefionych we włócznię uzbroiłby ostrą,
Marsowi zaś kazał ton z aońskiej liry wydobyć?
Tak wielkie jest twoje królestwo, tak wielka jest twoja potęga!
Dlaczego nie swoich dzieł zaszczytów żądny się imasz?
Czy sądzisz, że wszystko już twoje? Podbiłeś dla siebie Helikon? 15
Czy liry już nawet Feb strzec musi z lęku przed tobą?
Zaczynam stronicę; wers pierwszy tak dobrze me dzieło otwiera...
Lecz drugi? Niestety, znów! Do końca sił mi nie starcza...
A nie ma tematów, o których w tak lekkim bym pisać mógł metrum!
Nie dla mnie młodzieńca wdzięk czy dziewcząt piękne fryzury...” 20
Zaliłem się; zaraz Kupidyn po kołczan swój sięga, by z niego
Wyciągnąć ozdobny grot, na zgubę moją stworzony,
I łuk na kolanie oparłszy, wygiąwszy jak księżyc, tak mówi:
„Poeto, do pracy! Chcę, byś właśnie to opisywał!”
O biada! Ten chłopiec niechybnie w kołczanie swym nosi pociski! 25

W bezbronną ugodził pierś – Amora rządy nastały.
Niech wiesz w sześciu stopach powstanie, następny do pięciu się cofa;
Żegnajcie na zawsze już, bitewne rytmy żelazne!
Niech mirty nadbrzeżne, o Muzo, twe skronie złociste uwieńczą,
Gdy będziesz śpiewała pieśń liczącą stóp jednaście. 30

Z języka łacińskiego przełożyła Kaja Bryx

ARGUMENTUM

Polonice vertitur elegia, quae incipit Nasonis Amores (cuius initium: Arma gravi numero...).